

Majdanek w wersy zaklęty

Wpisany przez Brajan Bednarczyk

sobota, 19 października 2013 09:16 - Poprawiony wtorek, 19 listopada 2013 19:06

26 września br. klasy 2c i 2d wybrały się do Muzeum na Majdanku. Uczennica klasy 2c oraz nasza koleżanka z redakcji, Paulina Basiak, pokazała, iż refleksje z pobytu nie muszą być prozaiczne. Gorąco zachęcamy do zapoznania się z jej liryczną formą przemyśleń, związanych z wizytą w Muzeum.

Stukają podeszwy o kamienie,

a chrzęst żwiru pod stopami

przywołuje tragedii wspomnienie,

odzywając się tuż za nami.

Biały budynek z wnętrzem krwistym,

odarty z tynku jak ludzie z dumy,

umywa ręce od śmierci- jest czysty,

choć nad nim wciąż ciemne chmury.

Majdanek w wersy zaklęty

Wpisany przez Brajan Bednarczyk

sobota, 19 października 2013 09:16 - Poprawiony wtorek, 19 listopada 2013 19:06

Góruje nad resztą niewinnym murem,

choć tylu ludzi zamknął w trumnie,

wydając wyroki zgodnym chórem

z brodą zadartą wysoko i dumnie.

Jeszcze tylko łaźnia na miejscu tkwi,

gdzie kaci grywali w okrutną grę,

bo podtrzymuje ją siła wylanej krwi,

a miłość do kraju nadal tam wrze.

Komory w szarości są ubrane,

w suknie szorstkie i już stare

Majdanek w wersy zaklęty

Wpisany przez Brajan Bednarczyk
sobota, 19 października 2013 09:16 - Poprawiony wtorek, 19 listopada 2013 19:06

- w nich za wartości ukochane

życia oddano ponad miarę.

Drzwi są otwarte i oddychać można,

a nad progiem czuwają szyby

i wszystkim się wydaje, że to salka niegroźna,

i nikt nie sądzi, że śmierć zakuwała tu w dyby.

Rosengarten zieleni się od trawy

zamiast błękitnieć od łez

i nie widać, że tu dzielono dostawy,

a czasem nawet urządzano rzeź.

Majdanek w wersy zaklęty

Wpisany przez Brajan Bednarczyk

sobota, 19 października 2013 09:16 - Poprawiony wtorek, 19 listopada 2013 19:06

Trochę dalej warsztaty odnowione

zamiast wzbudzać strach, cieszą oczy;

nie znać, że ktoś tu stracił żonę

lub przed Śmiercią dwie stopy kroczył.

Widać narzędzia, ciuchy i różaniec z chleba,

słysząc skrzypienie lakierowanej podłogi,

ale to aż tak nie rusza- więcej trzeba,

żeby ze strachu zadrżały nam nogi.

Dopiero później, po lekkim spacerze,

czuć dreszcz, gdy na butów patrzy się tysiące

Majdanek w wersy zaklęty

Wpisany przez Brajan Bednarczyk

sobota, 19 października 2013 09:16 - Poprawiony wtorek, 19 listopada 2013 19:06

i łóżka, w których nie grzało pierze,

ale ludzie i tak mieli czoła gorące.

Wtedy każdy zwalnia lub przystaje,

wdycha stęchły zapach, dotyka drzewa

i patrzy na buciki długości jak palec

- do płaczu nic więcej już nie potrzeba.

Wewnętrzny dreszcz ciągle męczy człowieka,

a głos głęboko w gardle zamiera,

gdy w krematorium stoimy przy piecach,

gdzie śmierć z życiem się ściera.

Majdanek w wersy zaklęty

Wpisany przez Brajan Bednarczyk

sobota, 19 października 2013 09:16 - Poprawiony wtorek, 19 listopada 2013 19:06

Chwilę później, wchodząc po schodach,

myślimy o ludziach, których zabito

i nie możemy mówić- tak bardzo nam szkoda,

że nie pochowano ich, a bezczelnie ukryto.

Gdy spoglądamy na prochy w mauzoleum,

smutek i trwoga nas przejmują,

bo czujemy, że to Śmierci apogeum

i że zmarli nad nami górują.

Schodząc po schodach, idąc w deszczu ku bramie,

nadal przejęci ogromnym wrażeniem,

Majdanek w wersy zaklęty

Wpisany przez Brajan Bednarczyk

sobota, 19 października 2013 09:16 - Poprawiony wtorek, 19 listopada 2013 19:06

dzielimy się słowem, choć głos wciąż się łamie,

a w duchu dziękujemy za poświęcenie.